GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekaped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, na reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda, Wspom. ś. Pawła ap.
Czwartek, N. krw. P. J.
Piątek, Nawiedzenie P. M.

Dziś wschód słońca o godz 3,42 zach. 8,24
Jutro " " " 3,43 " 8,24
Dziś " księżyca " 11.37 " 6,10

Nr. 74 | Wąbrzeźno, czwartek 1 lipca 1926 r. | Rok VI

Fałszywy system

Przepisy podatkowe noszą w Polsce dość oryginalny charakter. Widoczny w nich jest przedewszystkiem pospiech, z jakim się je uchwalało... To też nic dziwnego, że w miarę wprowadzenią ich w życie wyłaniały się coraz to nowe konieczności poprawek, w ślad za któremi postępowały zmiany uzupełnienia, dodatki, komentarze i tp. Z tego nawału najprzeróżniejszych dopisków powstała taka masa sprzeczności i alogizmów, że najbardziej fachowy urzędnik rozeznać się w nich nie może.

I nic dziwnego! Tam, gdzie w grę wchodzi zamiast fachowcści — dyletantyzm — nie może być mowy o jakiejkolwiek uchwale stałej! Stąd też powstało, że nasze przepisy specjalnie w dziedzinie podatków — znajdują się niejako w stanie płynnym: za dużo jest w nich wody!

Ale o ile w pierwszych latach niepodległości pewien dyletantyzm był do pewnego stopnia usprawiedliwiony o tyle dziś po ośmiu latach bytu państwowego — byłby już czas najwyższy aby się zdobyć na system podatkowy jednolity i obliczony na dalszą metę — zamiast tych ciągłych wniosków zmierzających do tymczasowego łatania dziur w budżecie ze szkodą dla całokształtu interesów państwowych.

System podatkowy powinien być w pierwszym rzędzie tak zorganizowany, aby nie cierpiała na tem produkcja, gdyż bez dobrobytu ogółu — mowy być nie może o dobrobycie państwa i skarbu!

Skarb żyje z gospodarstwa narodowego nie może więc być jego pasożytem.

Nie wolno opierać budżetu na jakichś nadzwyczajnych daninach czy podatkach majątkowych — lecz obowiązkiem czynników miarodajnych jest wzorem państw zachodnich zabezpieczyć państwu stałe i pewne źródła dochodu, nie rujnujące produkcji. Nie wolno również wprowadzać podatków obciążających jedynie pewne warstwy ludności z pominięciem innych. Jeden z byłych ministrów wyraził się, że podatek obecny nie jest uciążliwy, gdyż płacą go tylko pewne sfery z pominięciem ogółu obywateli. Takie twierdzenie jest w najwyższem stopniu lekkomyślnem. Można niem sobie zyskać poklask tłumu — ale skarbu w ten sposób się nie uzdrowi.

Racjonalny system polegać musi nie na szrubowaniu wysokości stawek podatkowych ani na wymyślaniu coraz to nowych podatków — lecz na zwiększaniu ilości podatników.

Na tym systemie oparto reformę skarbową we Włoszech za rządów Mussoliniego — i osiągnięto jaknajświetniejsze rezultaty.

Następnie musimy się liczyć z tem, że społeczeństwo nie może dłużej znieść obecnego systemu ściągania podatków. Każdy może zapłacić i zapłaci — o ile będzie naprzód wiedział ile w jakim terminie ma do zapłacenia. Ale jeśli co parę tygodni będzie się uchwalało coraz to nowe sumy i coraz to nowe terminy, z których jedne się odracza drugie przyspiesza — to wtedy powstanie chaos, z którego nawet genjusz i Krezus nie będzie w możności wybrnąć.

Podatki i ich terminy muszą być ustanowione z góry na cały rok — wówczas uniknie się wielu strat i niepotrzebnej roboty.

Przytem samo ściąganie podatków powinno się odbywać jaknajoszczędniej, tak, żeby jak najmniejszy procent szedł na administrację, a jaknajwiększy do kasy skarbu. Obecnie zaś mamy cały szereg specjalnych urzędów niezależnych od siebie — z których każdy coraz to inny ściąga podatek. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach administracja musi pochłaniać lwią część sum uzyskanych dla skarbu! A to być nie powinno.

O wiele prościej i taniej wypadnie, jeśli stworzymy jeden urząd państwowy do ściągania wszystkich absolutnie podatków! Ale u nas pomimo, że tą kwestję tylokrotnie już poruszano — nie może się jakoś nikt zdobyć na przeprowadzenie tej tak ważnej dla państwa reformy.

Na zakończenie musimy jeszcze poruszyć kwestję nakładania kar na spóźnionych podatników! Rzecz prosta, że system ten musi być zachowany i nadal — inaczej bowiem zbyt wielu by się znalazło opieszałych. Ale nie wolno naznaczać kary — i potem jeszcze procentu od tej kary, i procentu od podatku i procentu od procentu i td. W ten sposób powstaje nieraz suma kary przewyższająca sam podatek, co wywołuje bunt i niezadowolenie ludności — a przedewszystkiem — rujnuje ją materjalnie.

A podatek nie może nikogo rujnować!

Oto mniej-więcej zasadnicze uwagi, jakie każdemu muszą się nasunąć wobec ciągłych narzekań zarówno ze strony Władz jak i ze strony samych podatników. Rzecz prosta, że nie uważamy powyższego artykułu za wyczerpujący, pragniemy tylko zainteresować opinję publiczną i przedstawić jej zasadnicze reformy jakich domagać się musimy zarówno w interesie społeczeństwa jak i w interesie państwa. Pozatem jednak sprawa ta wymaga dłuższego zastanowienia się i dokładnego opracowania jej przez odnośne czynniki miarodajne gdyż tylko wówczas będziemy w stanie wejść na drogę racjonalnego rozwoju i dobrobytu Ojczyzny i narodu.

J. K.

„Strzelec" pcha się na wybrzeże.

Niegościnne przyjęcie i ucieczka.

O „Strzelcu" pisze „Słowo Pomorskie" w ostatnim numerze co następuje:

Gdynia. Od paru dni kręci się po wybrzeżu, a to po miejscowościach jak Gdynia, Puck i Wejherowo „paczka" oberwańców w czapkach strzeleckich i odznakach tej organizacji w liczbie 5 osób.

„Odrodzeni" ci moralni działacze Bóg wie skąd przybyli, napastują tut. mieszkańców w sposób bezczelny, agitując na rzecz organizacji strzeleckiej, którą to mają zamiar założyć. Prośbą i groźbą, jak i obiecywaniem „złotych gór" starają sobie zjednać ludzi, aby z wskazką cenę ugruntować na wybrzeżu swe wpływy co im się jednak całkowicie nie udaje, gdyż zwarta postawa miejscowego obywatelstwa, twardo stojącego przy idei narodowej, wszelkim ich zakusom energicznie się przeciwstawia.

Nie uzyskawszy nic, osobnicy ci w Wejherowie i Pucku, przenieśli swą działalność na Gdynię, licząc na to, że znajdujący się tam element robotniczy będzie podatnym gruntem do zaszczepienia wywrotowych haseł oraz materjałem do utworzenia rozbójniczych kadr strzeleckich. Przed „działaczami" tymi ostrzegamy społeczeństwo wybrzeża, gdyż forpoczta ta strzelecka, agitując i badając teren, podszywa się w niektórych wypadkach pod nazwę m. in. Tow. Wojaków i Powstańców, aby tym sposobem zyskać dla swoich celów nie orjentujące się należycie osoby.

Tajemniczy samolot.

Wilno. Patrol K. O. P. zauważył samolot litewski, lecący wzdłuż granicy. Skutkiem panujących ciemności nie udało się ustalić nazwy samolotu. Aeroplan odleciał w kierunku Olkienik.

W kilka chwil pobliski tor kolejowy został oświetlony rakietami. Rakiety zapalały się i gasły. Lotnicy dokonywali jakichś tajemniczych pomiarów. Nie ulega wątpliwości, że samolot dokonywał wywiadu. Około godz. 1-ej samolot powrócił na terytorjum litewskie.

Włamanie do ministerstwa spraw zagranicznych.

Warszawa. Niezwykle śmiałego włamania dokonali w piątek w nocy kasiarze do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Opryszki dostali się do gmachu od strony Ogrodu Saskiego i wtargnęli do biura ekspedycji kurjerów dyplomatycznych.

W. Komisarz van Hammel przybył do Warszawy.

Warszawa. We wtorek przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów na w. m. Gdańsk van Hammel, który złożył wizytę p. premjerowi Bartlowi i ministrowi spraw zagranicznych.

W środę p. van Hammel został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Celem jego pobytu w Warszawie jest dążenie do uzgodnienia przeciwieństw między Polską i Gdańskiem, jak również zadzierzgnięcia bezpośrednich stosunków z rządem polskim.

Omal nie katastrofa.

Kurjer Warszawa-Paryż najechał na stado bydła.

Pędzący z nadzwyczajną szybkością w kierunku Poznania pociąg luksusowy, uruchomiony przed kilku dniami na linji Warszawa-Paryż, przez Poznań-Berlin najechał na stado bydła między stacjami Środą a Pierzchnem. Siła uderzenia była tak wielką, iż rozbito szranki, któremi zamknięte było przejście przez tor. Cztery sztuki bydła zostały zabite. — Pociąg bez żadnego defektu przybył do Poznania, jedynie ślady krwi zwierzęcej na parowozie wskazawały na wypadek. Według naszych informacyj, poprzedzający bydło posterz, napotkawszy zamknięte zapory kolejowe, uchylił je i usiłował przepędzić bydło przed przejazdem pociągu, nie zauważywszy najwidoczniej, iż pociąg znajduje się w pobliżu.

Cztery wnioski o zmianę konstytucji.

Warszawa. Do laski marszałkowskiej wpłynęły cztery wnioski o zmianę Konstytucji, mianowicie: Zw. Lud.- Nar., Chrz. Dem., Piasta oraz Chrz. Nar.

Ponieważ do wniosku ozmianę Konstytucji potrzebnych jest 111 podpisów, których żadne stronnictwo zebrać nie może, wobec tego posłowie wzajemnie podpisywali sobie wnioski.

Pogwałcenie praw obywatela polskiego w Gdańsku.

Jaskrawy przypadek pogwałcenia swobód obywatelskich zdarzył się w tych dniach w Gdańsku z obywatelem polskim.

Do mieszkania pana Jana Jankowskiego wtargnęło kilku ludzi, którzy poczęli przeszukiwać mieszkanie. Protesty p. Jankowskiego nie pomogły, w końcu nieznani przybysze wylegitymowali się gospodyni p. J., pokazując karty legitymacyjne policji kryminalnej niemieckiej. Policjanci aresztowali p. J. i przetrzymali go przez trzy dni, nie dając powodu.

Po trzech dniach wypuszczono go oświadczając, że był podejrzany o tajny szmugiel żydów do Palestyny.

Sprawą tą zajął się generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Prezydent Mościcki odwiedza Piłsudskiego.

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził p. Piłsudskiego w Sulejówku. Wizyta trwała trzy godziny. Obrady prowadzone były poufnie.

Z całego świata

Prześladowania religijne i powstania na Ukrainie.

Jak donoszą z Żytomierza uwięziono tam 200 duchownych różnych obrządków, aresztowanych przez czerezwyczajkę na Ukrainie sowieckiej.

Ponadto aresztowano w Żytomierzu kilku duchownych prawosławnych, co wywołało krwawe demonstracje i starcia z kawalerją. Jest wielu zabitych.

Do krwawych rozruchów doszło również i w innych miejscowościach na Ukrainie. Wogóle w ostatnim czasie na terenie Ukrainy wzmogła się działalność oddziałów powstańczych, podjęta pod hasłem „hetmańsiwa ukraińskiego" nie zależnego od Moskwy.

Według wiadomości sowieckich, oddziały te mają rzekomo swą centralę poza granicami kraju.

Trzęsienie ziemi we Włoszech i Egipcie.

Paryż. Wiadomości nadchodzące z Włoch i Egiptu donoszą o trzęsieniu ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód. W Korei ludność ogarnęła panika.

Polsko-perski traktat przyjaźni.

Konstantynopol. Polsko-Perski traktat przymierza i traktat handlowy podpisane będą w połowie lipca. Radca Skowroński w powrocie swem z Teheranu oświadczył, iż dla stosunków handlowych między Polską a Persją istnieje możliwość rozwoju.

Straszna noc grozy i klęski.

Mexico. W nocy z 24 na 25 czerwca miasto nadmorskie Leon w Meksyku padło ofiarą strasznej katastrofy, jaka rzadko zdarza się na świecie. Ogromne masy wód runęły nagle z impetem około północy na pogrążone we śnie miasteczko. W mgnieniu oka woda zalała domy, kościoły, ogrody dochodząc w niżej położonych miejscowościach do 5 metrowej wysokości. Wśród spienionych nurtów rozlegly się rozdzierające krzyki tonących. W katastrofie, która trwała 15 minut, po którym to czasie woda ustąpiła — straciło życie 134 osób a 6000 zostało bez dachu na głową.

Krwawe rozruchy w Inowrocławiu.

Podłożem bratobójczej walki — „strzelecka demagogja." — Rezultatem — jak zwykle — trupy i ranni. Główny winowajca stchórzył. „Strzelcy" są bojówką socjalistyczną Charakterystyczue okrzyki. W miescie zapanował już spokój.

W niedzielę d. 27. bm Inowrocław był świadkiem krwawych walk pomiędzy zaagitowanym tłumem a występującą w obronie prawa i ładu policją. Zaczęło się od wiecu, w sprawie Związku Strzeleckiego — poczem wiecownicy postanowili urządzić pochód demonstracyjny przez miasto. Zaznaczyć należy, że ani wiec, ani pochód nie był zameldowany u władz. Kiedy więc demonstranci ruszyli przez miasto w kierunku rynku — oddział policji zastąpił im drogę, a komendant oddziału, aspirant Biczysko wezwał tłum do rozejścia się. W odpowiedzi kilkudziesięciu śmiałków rzuciło się na policję usiłując ją rozbroić, przyczem raniono 6 policjantów, a z tłumu padło kilka strzałów i rozległ się okrzyk „rozbroić policję." Widząc taką sytuację — aspirant Biczysko skomenderował ognia. Padła salwa — której rezultatem było 9 rannych i jeden zabity — ale tłum widząc zdecydowanie policji — rozbiegł się po wszystkich ulicach, ratując życie i zdrowie. Na tem skończyło się zajście i wieczorem w mieście panował już bezwzględny spokój.

Wieczorem jeden z rannych zmarł w szpitalu. Być może, iż popołudniu przyszłoby do nowych starć, gdyż demonstranci chcieli odebrać broń podoficerom rezerwy, którzy właśnie w przeddzień odbywali ćwiczenia z karabinami. Ale na szczęście nadszedł oddział 4 p. a. p. — i wojsko obsadziło wszystkie ulice i gmachy.

W najwyższym stopniu oburzającem i podłem było zachowanie się głównego prowodyra „Strzelca" i jego organizatora, niejakiegoś Głowackiego, który pierwszy wezwał tłum do oporu względem policji. Otóż „towarzysz" Głowacki widząc, że „robi się gorąco" — stchórzył i pocichu wycofał się z tłumu i wlazł do bramy, gdzie przesiedział, szczękając zębami, dopóki walka nie ucichła.

Zaiste — „bohaterstwo" tego pana przeszło granice.... przyzwoitości!

Charakterystyczne były okrzyki demonstrantów. Słychać było takie hasła, jak! „Niech żyje rewolucja!" „Niech żyje P. P. S." „Precz z policją." „Jak chcecie to strzelajcie" i t. p.

I oto spadła maska, kryjąca właściwe oblicze panów „Strzelców", a to, co pod nią ujrzeliśmy jest tak wstrętne, tak podłe, że zaiste, o ile ktokolwiek miał jeszcze jakieś wątpliwości co do „dobrej woli" prowodyrów „Strzelca" — to dzisiaj może się przekonać jakie to „ideały" kryją się pod szarą maciejówką z orzełkiem państwowym. Szczęśliwi jesteśmy, że u nas zdecydowana postawa obywatelstwa nie dopuściła do zaklimatyzowania tej organizacji bratobójców i wichrzycieli.

Okazuje się jasno, teraz dopiero do czego dążą panowie „Strzelcy", bezecnie i bezczelnie podszywający się pod firmę dawnej patrjotycznej i szlachetnej organizacji bojowników o wolność. Dziękujmy Bogu, że u nas tych panów nie będzie.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 28 czerwca 1926 r.

— **Dla biednych dzieci** przystępujących do I. Komunji św. złożył Klimaszka: 3 ubranka, 3 kołnierzyki i 3 czapki; ofiar. p. Żuralska 2 sukienki, 1 kaftanik, 4 p. pończoch, 1 p. majteczek ciepłych.

W imieniu biednych składa serdeczne „Bóg zapłać" Zarząd.

— **Z Tow. Pań Mił. św. Wicentego a Paulo.** Członków Tow. Pań Miłosierdzia św. Wicentego a Paulo uprasza się o uiszczenie się ze składek zaległych (1/4 rocznych do końca kwietnia) u skarbniczki p. Sigurskiej Rynek 20

Zarząd.

— **Komitet obchodu** 150 rocznicy wywalczenia Stanów Zjednoczonych — zebrał się w poniedziałek d. 28 bm. w sali Rady miejskiej, celem omówienia kwestji urządzenia tego obchodu. Po dłuższej przemowie p. Burmistrza, wybrano Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli pp.: Przewodniczący — p. Burmistrz Schwarz; członkowie: p. nacz. sądu — Radłowski, — p. prof. Wawro, — p. Czerwiński.

W dyskusji zabierali głos pp. Radłowski, inż. Fiutowski, Wł. Żynda i inni. Największej uznania zyskał projekt, p. Radłowskiego, który postanowiono przyjąć uchwalając następujący program prowizoryczny:

3 lipca wieczór — capstrzyk orkiestry i pochód. 4 lipca rano — msza ś-ta okolicznościowa zbiórka na placu luksusowym, pochód przez miasto ze sztandarami. W czasie pochodu mowę wygłosi p. Burmistrz — poczem pochód wróci na plac luksusowy, gdzie nastąpi rozwiązanie.

— **Przeniesienie.** Jak się dowiadujemy, dotychczasowy sekretarz tut. Urzędu Pocztowego p. Szultis opuszcza nasze miasto przenosząc się do Chełmna.

W czasie swego urzędowania na poczcie wąbrzeskiej p. Szultis trzymał się znanej austrjackiej zasady: nie tabakiera dla nosa — ale nos dla tabakiery, to też jedynym wynikiem jego pracy były ciągłe bezsensowne szykany i utrudnienia, jakich nie żałował żadnemu interesantowi. Szczególnicj kupiectwo miejscowe ucierpiało od pana sekretarza, który we wszystkich swoich szykanach... to jest tfu — chciałem powiedzieć pracach zastawiał się jak tarczą — tabulą bezsensownych przepisów formalnych, odziedziczonych po smutnej pamięci c. k. biurokracji austrjackiej. Nic tez dziwnego, że miasto dowiedziawszy się o przeniesieniu pana Szultisa — odetchnęło z ulgą — niektórzy zaś zamierzają wysłać do obywateli m. Chełmna depeszę kondolencyjną, wyrażającą im głębokie nasze współczucie z okazji przybycia pana Szultisa do Chełmna. My osobiście — w myśl chrześcijańskiej zasady miłości bliźniego — nie życzymy panu S. nic złego — a nawet przeciwnie bo zasyłamy mu tą drogą serdeczne życzenia poprawy i powodzenia na nowej niwie pracy.

— **Czy i to praca???** Jak niektórzy nasi urzędnicy pojmują swe obowiązki to poprosta skandal — krzyczący o pomstę do... pana premjeru ministrów! Pominąwszy już, że niektórzy z tych panów dostawszy się na jakieś bodaj podrzędne nawet stanowisko — uważa interesentów za bydło, które powinno ręce i nogi całować panu urzędnikowi, kiedy ten pozwoli do siebie przemówić! Jest to tylko konsekwentne wypełnianie starej zasady „niech nos służy tabakierze". Ale to są już sprawy tak oklepane, że nikt się tem nie przejmuje. Ale oto jeden z tutejszych „potentatów" urzędniczych od niedawna zaczął stosować zasadę zupełnie nową. Oto od dłuższego już czasu ten pan bawi na urlopach — i pomimo najszczerszych starań nikt nie zdoła odgadnąć kiedy ten pan urzędował i kiedy będzie urzędował, gdyż zaledwie jeden urlop mu się skończy — a już otrzymuje drugi, potem trzeci, czwarty — i tak do nieskończoności! Byłoby to głupstwem gdyby nie... konieczność wypłacania mu pensji. Ale widocznie, że u nas wystarczy, aby ktokolwiek raczył się nazwać urzędnikiem, żeby mu zacząć płacić za próżniactwo!

Jest to wypadek bardzo dziwny! Bo czyby nie było dużo prościej udzielić temu panu urlopu stałego — czyli dymisji, a na jego miejsce przyjąć człowieka, którvby trochę dłużej pozwolił się widzieć w urzędzie?

Niestety — u nas kto ma protekcję ten może nic nie robić — tylko brać pieniądze i nikt przeciwko temu nie zaprotestuje. Bo i cóż to kogo obchodzi, że w skarbie pustki, że władze łamią sobie głowę nad rozwiązaniem kwestji budżetu, że kupiec i rolnik ledwie dyszy pod szrubą podatków!?? Pan jaśnie urzędnik musi mieć 365 dni rocznie urlopu — i musi mieć piętnaście lub 20 razy tyle złotych gaży! A zresztą niech się Polska wali, niech społeczeństwo ginie, niech skarb świeci pustką!

Bo jaśnie panom wolno wszystko — jeśli zamiast głowy i zamiast pracy — mają — plecy!

— **Zebranie rodzicielskie.** W poniedziałek miało się odbyć zebranie rodziców dziatwy, uczącej się w tut. gimnazjum. Niestety — udział zainteresowanych był tak nikły, że zebranie musiano odłożyć, tak, że odbędzie się dopiero za 2 tygodnie. Doprawdy! zdumiewać się trzeba, jak mało zainteresowania wykazują obywatele nasi w stosunku do przyszłości swoich własnych dzieci. W innych miastach — sprawa gimnazjum jest najważniejszą ze wszystkich innych. Na zebraniach Opieki rodzicielskiej nie brak nikogo z rodziców uczących się chłopców i dziewcząt. To też i oświata stoi wyżej, i dzieci rozwijają się umysłowo szybciej i lepiej — a gimnazjum stoi na najwyższym szczeblu rozwoju.

U nas tymczasem — trzeba każdego ojca czy matkę siłą nieledwie ciągnąć, zmuszać do zainteresowania się — własnymi obowiązkami. Nic też dziwnego, że i oświata na tem traci.

Sądzimy, że na następnem zebraniu nie zbraknie nikogo z rodziców, należących do Opieki Szkolnej — bo też czas by był najwyższy, aby zająć się temi sprawami, które od dłuższego już czasu czekają rozstrzygnięcia — a rozstrzygnąć ich nie można gdyż brak dostatecznej ilości uprawnionych i powołanych do tego osób.

A czas najwyższy zastanowić się nad przyszłością własnych swoich dzieci! Los ich od was tylko zależy! Daliście im życie — dajcie im i moc do życia, naukę, kulturę, zdrowie moralne i fizyczne nie dopuszczajcie do tego, aby z potomków waszych wyrosły kiedyś moralne lub fizyczne kaleki, które was przeklinać będą przez całe swoje życie!

Radzimy się zastanowić — i pomyśleć o obowiązkach swoich — trochę uważniej!

O każdem zebraniu będziemy ogłaszać w naszej gazecie.

— **Wycieczka w góry.** We środę t. j. dzisiaj wyjeżdża z Wąbrzeźna wycieczka, złożona z 26 chłopców — uczniów tut. gimn. pod kierunkiem p. prof. Staśki. Wycieczka udaje się drogą przez Kraków do Łomnicy w Beskidach (powiat Nowy Sącz), gdzie w lesie na świeżem powietrzu przebędą nasi chłopcy przez 3 tygodnie. Jesteśmy pewni, że wrócą do nas weselsi, zdrowsi, zahartowani i rozwinięci — a przedewszystkiem, że poznają kawał Polski — najpiękniejszy.

Wycieczka taka naszem zdaniem jest konieczną dla każdego dziecka w wieku szkolnym, gdyż nie tak nie hartuje i nie rozwija, jak dłuższy pobyt w bezpośrednim sąsiedztwie przyrody — w górach nieustannie na świeżem powietrzu.

Ponieważ nie wszyscy chłopcy byli w stanie zapłacić za przejazd i żywność — przeto staraniem p. prof. Staśki odbyła się publiczna zbiórka ofiar na rzecz tych niezamożnych. Kupiectwo nasze, a nawet i obywatele innych branży z ochotą poświęcili po parę złotych, aby tylko przyjść biednym z pomocą i ułatwić im odpoczynek, jaki słusznie się chłopcom należał.

Wycieczce życzymy szczęśliwej drogi, zdrowia wesołej zabawy i szczęśliwego powrotu!

— **Ostatnie dni mijają!** Kto zaraz... natychmiast nie zaprenumeruje „Głosu Wąbrzeskiego" ten **nie otrzyma** naszej

bezpłatnej premji.

A w tym kwartale właśnie postanowiliśmy pomiędzy wszystkich naszych Czytelników, **którzy podpiszą prenumeratę na kwartał bieżący rozdać** cały nakład to jest przeszło tysiąc egzemplarzy **książki,** koniecznej, a **nawet niezbędnej dla każdego** człowieka, czytającego książki lub gazety. Jest to mianowicie.

„Słownik wyrazów obcych"

używanych w języku polskim. Słownik nasz składa się z dwuch części — po 64 strony **każda.** Całość, gdyby kto chciał kupić kosztuje bez porównania o wiele drożej niż cała prenumerata Głosu Wąbrzeskiego".

Musimy już na początku miesiąca mieć spis wszystkich abonentów, żeby wiedzieć ile książek mamy zatrzymać do rozdania bezpłatnie. **Radzimy więc nie zwlekać** i nie czekać ale natychmiast spieszyć z opłaceniem prenumeraty. Gazeta jest każdemu koniecznie potrzebna. Wszystko to, co w życiu stanowi konieczność— wszystko to musicie brać z gazety, która donosi Wam i o tem jaki podatek masz płacić, czy ten podatek nie został może odłożony na później, czy nie idzie pomór na bydło i trzodę... czy niema czego do sprzedania tanio! Wszystko to przeczytasz w Głosie Wąbrzeskim, który jest gazetą powiatową a więc dla wsi i dla miasta! Pozatem człowiek oświecony musi również wiedzieć co na świecie słychać. A skądże się dowie, jak nie z gazety! I pod tym względem trzymamy pierszeństwo wśród innych gazet, gdyż nasze wiadomości są świeższe, pewniejsze gdyż otrzymujemy je przez nasz własny radjotelefon, czego każda gazeta nie posiada.

Żebyś więc, Bracie Czytelniku nie wiem jak kręcił — a wytłumaczyć że gazeta to zbytek nie potrafisz, gdyż czy to w gospodarstwie, czy w interesie, czy w warsztacie, czy w domu, czy w podróży gazeta nasza zawsze Ci jest potrzebna i obejść się bez Głosu Wąbrzeskiego nie możesz. I nawet jeśli odjedziesz daleko — to z przyjemnością nieraz powitasz „Głos Wąbrzeski" — bo to jest **Twoja gazeta Czytelniku!** Głos Wąbrzeski to jest Wasza gazeta rodzinna, Wasz przyjaciel, rozumiejący Wasze potrzeby, i starający się o jaknajlepszą przyszłość dla Was! Żadne z miast prowincjonalnych nie posiada takiego pisma, jak Wąbrzeźno. Ale musicie o to pismo dbać — inaczej będziemy musieli obniżyć jego poziom — ze szkodą dla Was.

A więc — kto jeszcze nie podpisał prenumeraty — niech to uczyni natychmiast, żeby później nie żałował.

— **Poradnik podatkowy.** W celu wyjaśnienia stosunków podatkowych, w celu ułatwienia i pouczenia ogółu rolników, jak płacić mają podatki i świadczenia, Pomorskie Two Rolnicze (PTR) wydało „Poradnik Podatkowy", bardzo dokładnie i szczegółowo opisujący odnośne ustawy na Pomorzu, w Wielkopolsce i Górnym Śląsku.

Poradnik został skontrolowany przez Pom. I. R. i Pom. Urząd Skarbowy, więc daje wszelkie gwarancje ścisłości.

Należy więc ów Poradnik Podatkowy gorąco polecić wszystkim płatnikom podatków — rolnikom. Przez zaznajomienie się z nim dużą korzyść osiągną przedewszystkiem oni sami. „Poradnik" jest do nabycia w każdej księgarni, w biurze T-wa — Toruń, Szeroka 30, a także w Sekretarjatach pow. Pow. T-wa Rolniczego i Wielkopolskiego T-wa Rol. po cenie 2 zł. za egzemplarz.

— **Opiekuna Młodzieży dołączymy w następnym numerze.** (Redakcja).

— **Zebranie Tow. Ludowego** odbyło się w ub. niedzielę przy licznym udziale członków. Omawiano roczne kwestje bieżące a przedewszystkiem Kwestję Kasy Pogrzebowej. Uchwalono **w d. 1 sierpnia** urządzić tradycyjną **zabawę ludową** w lesie Czystochlebiu na którą zazwyczaj gremjalnie zjeżdża się całe obywatelstwo miejscowe, sympatyzujące z ludem. W „wolnych głosach" poruszono sprawę założenia u nas „Strzelca". Wszyscy zebrani wypowiedzieli się przeciwko założeniu u nas tej Senagogiczno - lewicowej placówki, która by przyniosła więcej szkody niż dobra, budząc nienajści i stare antagonizmy dzielnicowe.

— **Sprzedaż sezonowa.** Od 1-go do 10 go lipca wielki „Bazar" p. Chwiałkowskiego urządza wielką wyprzedaż towarów po niebywale niskich cenach. (Zwracamy uwagę na załączony dodatek).

Przyczyną tej wyprzedaży jest projektowany remont składu. Jesteśmy pewni, że żaden wąbrzeźnianin nie opuści tak świetnej sposobności.

W Bazarze p. Chwiałkowskiego każdy, kto nie ma pieniędzy na zakup towarów po cenach normalnych — będzie mógł te same towary kupić o kilkadziesiąt procent taniej niż gdzieindziej!

Już dzisiaj zapewne pomimo olbrzymiej pojemności sali p. Chwiałkowskiego — będziemy mogli obserwować kilometrowe ogonki żądnych taniego zakupu pierwszorzędnych towarów.

— **Wycieczka delegatów Kółek Rolniczych z Wileńszczyzny w Płużnicy.** Powitanie na dworcu. Defilada. Przyjęcie w Płużnicy Śniadanie. Przemów enia.

W piątek o godz. 8-ej rano przybyła do Płużnicy wycieczka delegatów Związku Kółek Rolniczych z Wileńszczyzny — celem zwiedzenia tamtejszych urządzeń i zapoznania się z organizacją rolnictwa na Pomorzu. Skład delegacji stanowili przedstawiciele rolników powiatu Wileńskiego (3 delegatów), Dziśnieńskiego, Bracławskiego, Oszmiańskiego i Święciańskiego. (po jednym delegacie). Kierownikiem wycieczki był pan Łapyr Bolesław z pow. Dziśnieńskiego.

Delegatów powitali uroczyście na dworcu **przedstawiciele** miejscowych Kołek Roln. z panem prezesem Kowalskim na czele — przyczem odbyła się defilada Straży Ogniowej. Z dworca całe towarzystwo udało się do sali p. Dąbrowskiego, którą na przyjęcie rzadkich gości specjalnie udekorowano — tak że całość robiła bardzo miłe wrażenie. Stoły zastawiono obficie najprzeróżniejszemi wyrobami własnej mleczarni, ubrano w zieleń i kwiaty — to też śniadanie spożyto w bardzo sympatycznym nastroju przeplatając je od czasu do czasu przyjacielską rozmową.

Po śniadaniu zabrał głos pan Kowalski' prezes miejscowych Kołek Rolniczych w serdecznych słowach witając przybyłą delegację przyczem powitał również zaproszonych gości pp. Inspektora Reiskego i redaktora Szczukę, dziękując im za przybycie.

Następnie mówca scharakteryzował krótko i zwięźle historję Płużnicy — która jeszcze w roku 1899 miała tylko kościół, oberżę i parę chat, oraz 8-miu. mieszkańców — polaków łącznie z księdzem i organistą. Obecnie Płużnica ma przeszło 400 mieszkańców, przyczem lwią większość stanowią polacy.

Rozrost osady datuje się od chwili zakupienia sąsiedniego majątku Augustynek przez urząd kolonizacyjny, który to majątek (3700 morg) następnie rozparcelowano i oddano na użytek osadnikom niemieckim i polskim) W krótkim czasie pobudowano domy, przeprowadzono szosę — urządzono meljorację gruntów — i oto Płużnica stanęła w rzędzie wsi. Jednakowoż rozwój osady napotykał na poważne trudności ze strony t. zw. Kultur-kampfu. Probowano wprawdzie zorganizować osadników polskich i w tym celu założono najpierw Towarzystwo Ludowe — a następnie Towarzystwo Rolnicze — lecz oba te towarzystwa spotkał jednakowy los, gdyż z braku zainteresowania i poparcia ze strony ludności — musiały się rozwiązać.

Tak było do zoku 1923 dopóki staraniem p. Śląskiego z Orłowa nie złożono kółka Rolniczego na czele którego stanął p. Kowalski pełniący do dnia dzisiejszego funkcję prezesa. Dopiero z tą chwilą zaczęło się właściwe życie organizacyjne w Płużnicy. Ludność miejscowa widząc e kółko Rolnicze stara się o wszelkie udogodnienia dla swoich członków, sprowadzając dla nich nawozy sztuczne, węgiel, drzewo i tp, po cenach zniżonych — zaczęła tłumnie zapisywać się do Kółka — dzięki czemu stanowi ono dziś bardzo poważny czynnik życia społecznego.

Olbrzymi wpływ na ogólny rozwój gospodarczy Płużnicy ma także kasa Stefczyka, udzielająca wsparć i pożyczek pieniężnych na zakup ziarna, nawozów, inwentarzy i t. p. W dalszym ciągu swej przemowy p. Kowalski poruszył kwestję reformy rolnej, wyrażając zdanie że dzisiaj nie może z niej być żadnego pożytku ani dla państwa ani dla obywateli ani dla samych osadników. Za czasów niemieckich urząd parcelacyjny oddając osadnikowi ziemię równocześnie udzielał mu pożyczki na zakup inwentarzy, zasiewów i budulca — przyczem taki świeżo osiedlony osadnik był zwolniony od wszelkich spłat i podatków na przeciąg 3—4-ch lat. W ten sposób parcelacja była rzeczywiście dobrodziejstwem, gdyż człowiek, obejmując ziemię stawał odrazu do gotowego warsztatu pracy nie narażając się na nędzę i głód.

Obecnie osadnikowi daje się tylko ziemię — i nic więcej! Nikt się nie troszczy o to, że przecież ten osadnik jest również człowiekiem, że musi gdzieś mieszkać i coś jeść i czemś pracować!

Wskutek takiego stanu rzeczy nietylko, że gospodarstwo rolne nie zyskuje — ale nawet traci, gdyż najlepiej zagospodarowany większy majątek ziemski, przynoszący ogółowi i państwu poważne zyski — po rozparcelowaniu według naszej metody — staje się odrazu bezprodukcyjnym. Osadnik nie jest w stanie bez pieniędzy zorganizować gospodarstwa ani postawić sobie dom. Dlatego też mieszka w jakieś ziemiance lub w szałasie cierpi głód i nędzę — a gospodarkę prowadzi niżej krytyki. Otoż zdaniem p. Kowalskiego — taka reforma rolna jak nasza jest w najwyższym stopniu szkodliwą i bezwzględnie należy ją usunąć zupełnie — albo odpowiednio zreorganizować!

Po panu Kowalskim zabrał głos kierownik wycieczki pan Łapyr z pow. Dziśnieńskiego, dziękując za tak serdeczne przyjęcie z jakiem spotkała się delegacja. Następnie pan Łapyr przystąpił do scharakteryzowania stosunków w rolnictwie na terenie wojew. Wileńskiego.

Na samym wstępie mówca zaznaczył, że urodzaje na kresach Wschodnich są znacznie gorsze niż na Pomorzu i wogóle na zachodzie, — gdyż przeciętny zbiór wynosi tam 16 centnarów z 1 hektara ziemi. Przyczyną tego jest brak nawozów sztucznych, o które za czasów rosyjskich nie troszczono się zupełnie a dzisiaj jeszcze nie zorganizowano akcji ich dostawy. Wogóle kultura rolna Ziem wschodnich stoi o wiele niżej od kultury Ziem Zachodnich!

Od Redakcji. (Ciąg dalszy podamy w następnym numerze).

— **Chojnice.** (Proces przeciw b. dyrektorowi Banku Powiatowego w Kościerzynie). W poniedziałek i wtorek odbyła się przed chojnicką izbą karną rozprawa przeciw pp. b. dyrektorowi Banku Powiat. w Kościerzynie Watczakowi, star. Kowalskiemu, Muszyńskiemu, Kantowskiemu, Walczykowi, G. Gierszewskiemu i Czapiewskiemu, którym akt oskarżenia zarzucał zawodowy handel walutami, nielegalny wywóz pieniędzy do Gdańska, lichwę, sfałszowanie bilansu i prowadzenie handlu bez patentu przemysłowego. Sąd wydał wyrok skazujący Warszaka na 9 miesięcy więzienia (z policzeniem 4 miesięcy aresztu śledczego) i 1200 zł. grzywny; Muszyńskiego na 150.zł., Kantowskiego na 1000 zł. Czapiewskiego i B. Gierszewskiego po 200 zł. grzywny. Starostę p. Kowalskiego sąd uwolnił od winy i kary, gdyż nie udowodniono mu żadnej winy.

Sprawa ta swego czasu o tyle była głośną, że „Echo Gdańskie, a później także „Słowo Pomorskie" w napastliwy sposób podawało wiadomości o rzekomych machinacjach p. Starosty Kowalskiego. Wyrok sądu uniewinniający p. star. Kowalskiego jest najgłośniejszym policzkiem dla oszczerców,

— **Narzy**, (pow. działdowski. (Tragiczny wypadek). Dnia 8 bm. chciała wdowa Otylja Jelińska spędzić z toru kolejowego cielę, które weszło między szyny. W tej chwili odezwał się sygnał ostrzegawczy pociągu południowego, zdążającego z Mławy do Grudziądza. Jelińska nie zdążyła zejść z toru, została pochwycona przez parowóz i odniosła tak ciężkie rany, że umarła na miejscu.

— **Luzino.** (Napad). W końcu ubiegłego miesiąca napadło trzech złoczyńców na wracającego od siostry z Barłomina Feliksa Wiecnia. Jeden z napastników uderzył go sztabą żelazną tak silnie w plecy, iż straciwszy przytomność, upadł on na ziemię. Następnie zadano mu jeszcze kilka ran na czole i twarzy. Policja przeprowadza śledztwo przeciwko trzem osobnikom z Barłomina.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Bartniczego odbędzie się w niedzielę 4 lipca b. r. o godz. 3 po poł. w pasiece p. Schaefera ul. Mickiewicza, na które członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w piątek 2 sierpnia o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Klimka. O liczny udział prosi Zarząd.**

— **Wąbrzeźno. Zabawa dzieci Szkoły Powszechnej Męskiej. W niedzielę 11-go lipca urządza się wielką zabawe w lesie czystochlebskim. Na program złożą się pokazy gimnastyczne, śpiewy, gry i różnego rodzaju niespodzianki**

Zaprasza się niniejszem wszystkich rodziców dzieci szkolnych i obywatelstwo Kierownictwo,

— **Wąbrzeźno.** Baczność Urzędnicy! we czwartek dnia 1. lipca 1926 r. odbędzie się w hotelu pod „Białym Orłem" punktualnie o godzinie 8 mej wieczorem zebranie miesięczne Stow. Urzędn. Państw. Samorząd. i Komunal.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Srawa opałowa,
3. Uiszczenie składek
4. Wolne głosy,
5. Zamknięcie.

Urzędników wszystkich dykasterji na powyższe zebranie najuprzejmiej i gorąco zaprasza Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Tow. Spiewu Lutnia. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w środę w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie. Zarząd.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 9,60 1 funt angielski 48,71, 100 frank. franc. 28,32, 100 frank. belg. 28,06. 100 frank. szwajc. 193,95. 100 koron czesk. 29,63, 100 lirów włoskich 36,16, 100 szylingów austr. 141,35.

Giełda Gdańska

z dnia 28 czerwca 1926 r.

Płacono za 100 zł. 51,34, guldenów przekaz 51,19, za dolara amer. 5,17 za funt szter. angielskich 25,18 guld za 100 guldenów holend., 207,61 za 100 franków szwajc. 100,0. za 100 marek niem. 123,04.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 25 czerwca 1926 .r

Żyto	32,50—33,50
Pszenica	47,50—49,50
Jęczmień	29,00—31,00
Owies	34,50—36,0
Mąka żytnia 70 proc.	—48,50
Mąka pszenna 65 proc.	75,00—78,00
Ospa żytnia	
Otręby pszenne	
Groch polny	00,00—00,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 25 czerwca 1926 r.

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	206—208
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	200—202
mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—
maciory późne kastraty	176—196

Przebieg spokojny.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	108—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	100—
ssaki	86—90

Redaktor odpowiedzialny: W. Rzeczewski, Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno

Wyciąg z nr. 22 Orędownika Urzędowego

(Dokończenie)

w województwie pomorskiem; wszystkie miejscowości, położone nad morzem w powiatach puckim i wejherowskim oraz Kartuzy (wszystkie te miejscowości położone są przy stacjach kolejowych z wyjątkiem Karwi i Karwieńskich Błot, dla których stacją kolejową jest Krokowo oraz Orłowa, dla którego stacją kolejową jest Kack Mały); Czerniewice (st. k. Stawki.)

w województwie poznańskiem; Inowrocław, Miłowody (st. kol. Oborniki), Powidz (st. kol. Gniezno); Smukała (st. kol. Bydgoszcz);

w województwie krakowskiem; Bukowina (st. kol. Paronin), Bystra w powiecie bialskiem (st. kol. Wilkowice Bystra); Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Mała, Lipnica Wielka i Orawa (st. kol. Czarny Dunajec.) Krościenko (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Krynica, Krzeszowice, Muszyna, Piwnicza, Poronin, Rabka, Swoszowice, Szczawnica, (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Wysowa (st. kol. Grybów), Zakopane, Jaszczurówka (st. kol. Zakopane), Żegiestów Zdrój, Rajcza, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, Podwilk i Podszkle (st. kol. Czarny Dunajec lub Raba Wyżna);

w województwie lwowskiem; Hołosko Wielkie (st. kol. Lwow), Horyniec, Iwonicz, Lubień Wielki, Niemirów (st. kol. Rawa Ruska lub Jaworów), Rymanów, Truskawiec;

w województwie stanisławowskiem; Delatyn, Diłok, Dora, Hrebsnów, Hryniawa, Jamna, Jaremcze, Kosów i Kuty (st. kol. Kołomyja lub Zadłotów), Morszyn, Mikuliczyn, Korczyn, (st. kol. Synowódzko Wyżne), Samołoda i Podlute (st. kol. Broszniów lub Różniatów Krechowice), Tatarów; Tuchla, Worochta, Zełemianka, Skole, Zabie (st. kol. Worochta);

w województwie tarnopolskiem; Zaleszczyki;

w województwie śląskiem; Bystra w powiecie bielskim (st. kol. Wilkowice Bystra), Goczałkowice, Istebna (st. kol. Ustroń), Jastrzębie.

7. Ulgi powyższe stosuje się w okresie od 15 maja do 31 października 1925 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 maja 1926 r.

Minister Skarbu (—) Zdziechowski

Minister Kolei: (—) Chądzyński.

Minister Przemysłu i Handlu (—) Osiecki.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: (—) Kiernik.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

L. dz. 795|R. II.

STAROSTA.

Powiatowa Komęda Uzupełnień w Toruniu

L. dz. 18500|I. 26.

Wydawanie duplikatów zagubionych dokumentów.

Poborowi, lub szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którym skradziono, lub którzy zagubili jakiekolwiek dokumenty wojskowe i chcą otrzymać duplikaty tych dokumentów, powinni przedstawić:

1. własnoręcznie podpisane podanie do powiatowej komendy uzupełnień o wydanie duplikatu danego dokumentu;
2. dwie fotografje, z których jedna poświadczona przez urząd gminy, pozostaje w powiatowej komendzie uzupełnień drugą nalepia się na duplikacie;
3. potrójne ogłoszenie w miejscowych dziennikach, które należy dołączyć do podania.

W razie urzędowo stwierdzonego ubóstwa, ogłoszenie w dziennikach odpada, natomiast kom. P. K. U. zawiadamia o wydaniu duplikatu władze gminne i policyjne właściwe dla miejsca zamieszkania petenta;

4. zaświadczenie wójta gminy, że popisowy, wzgl. rezerwista zamieszkuje w obrębie danej gminy;
5. zwrot faktycznych kosztów administracyjnych według norm, ustalonych rozkazem M. S. Wojsk. Dep. VII. L. 47208|55 Wydz. Kwat. wynoszących 5 złotych od duplikatu książeczki wojskowej i 1 złoty od wszelkich innych duplik. Po złożeniu podania zaopatrzonego w wyżej wymienione załączniki będzie wydany duplikat dokumentu wojskowego.

O ile poborowy względnie rezerwista mieszka w mieście, powinien przedstawić zaświadczenie magistratu, że jest mieszkańcem danego miasta, lub wyciąg z ksiąg meldunkowych, potwierdzony przez komisarjat policji.

Zwolnienie od powyżej ustalonej opłaty nastąpić może na podstawie załączonego świadectwa ubóstwa.

Zasada: M. S. Wojsk. Departament I. Piech. L. 100|Pob.|1926.

Toruń, dnia 11-go czerwca 26 r.

Komendant P. K. U. Toruń.
służbowo nieobecny:
wz. (—) Kamiński maj.
Kier. Ref. I zast. Komdta.

Podając powyższe do wiadomości, polecam pp. Burmistrzom Sołtysom i Przełożonym obsz. dw. treść niniejszego podać do publicznej wiadomości w sposób w danej gminie przyjęty.

L. dz. 3173 W|26

STAROSTA.

Kto kupuje towary zagraniczne podkopuje byt swojej Ojczyzny.

Obwieszczenie

Po myśli postanowień § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i innych należności skarbowych zamieszczonej w Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15, poz. 168 podaje się do publicznej wiadomości, że **we wtorek, dnia 6 lipca 1926 r. o godz. pół do 10-tej przed południem w GOLUBIU na Rynku** odbędzie się przymusowa licytacja następujących ruchomości:

kredens, 2 szafy, kanapa, 3 fotele, fortepian, gramofon, maszyna do szycia, lornetka, zegar, kasa ogniotrwała, sztuka materjału, 12 par damskich trzewików, koń i wóz

L. dz. 4631-4643.

Wąbrzeźno, dn. 25. VI. 1926 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych
Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 2 lipca 1926 r. o godz. 10 p. poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. hr. Alwensleben w WRONIU

65 skopów, 30 owiec

Główczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 2 lipca 1926 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. BANNASA WĄBRZEŹNO na podwórzu przy ul. Kopernika

szafę do bielizny

Główczewski, komornik sądowy
w Wąbrzeźnie.

W czwartek, dnia 8 lipca br. odbędzie się w Brodnicy

JARMARK

na konie i bydło

Brodnica, dnia 22 czerwca 1926 r.

MAGISTRAT
(—) **Jerzykiewicz**, burmistrz.

Konkurs

na stanowisko komornika miejskiego ogłasza Magistrat miasta Wąbrzeźna.

Stanowisko do objęcia od zaraz. Reflektuje się na siły sumienne powyżej 25 lat i posiadające kwalifikacje na takie stanowisko. Inwalidzi mają pierwszeństwo. Pensja według umowy. Własnoręcznie pisany życiorys i odpisy świadectw, należy nadsyłać najpóźniej do 6. VII. br. do Magistratu w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, dnia 28. VI. 1926 r.

MAGISTRAT
(—) **Schwarz**, burmistrz.

FRANCISZEK SCHMIDT.

DENTYSTA

przyjmuje od 9—12 i od 3–6. (Leczę także członków tut. Kasy Chorych)

Wąbrzeźno Mickiewicza 26.
Telefon nr. 65.

Używany

rower

męski sprzeda

Z. Paszotta
Hallera 6.

Samochód

4-osobowy mało używany sprzeda

Z. Paszotta
Hallera 6.

Donoszę Szan. Obywatelstwu, że po długoletniej praktyce **w Dreźnie** osiedliłem się **w Wąbrzeźnie** w ulicy Wolności No. 59 (naprzeciw sądu) jako

dentysta

wykonuję wszelkie dentystyczne prace podług najnowszej metody.

Marjan Malski
Wolności No. 59.

Ogłaszajcie w Gł. Wąbrzeskim

Kupię natychmiast dobrze utrzymany lekki

WOLANT

jedno i dwukonny

Bauer, browar.

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI

w Wąbrzeźnie

przyjmuje

wkłady depozytowe

i oprocentowuje za wypowiedzeniem

dziennem	**10%**	**w stosunku roczn.**
14 dniowem	**12%**	„ „
miesięcznem	**15%**	„ „
3 miesięczn.	**20%**	„ „

i udziela pożyczek na dogodnych warunkach

Miejska Kasa Oszczędności

STEFANIAK
rendant.

SCHWARZ
burmistrz.



PIEGI

żółte plamy opaleniznę

usuwa pod gwarancją

— **apt. p. Gadebuscha** —

Axela krem od piegów; 1 sł. 4,50 zł. 1|2 sł. 2,50 zł.

Axela mydło

1 kw. 1,25 — zł. 3 kaw. 3,50 zł.

Do nabycia w następ. drogerjach Głowacki, Wąbrzeźno Rynek L. Donat Nast. Wąbrzeźno Rynek 2 Gadebusch, Poznań Nowa 7.

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasow.
szytych i bezkońcowych

B-17-375	zł	gr
Bloki		
kasowe		
Paragony		
B-17-375		
Kontrola		

Zażądać oferty i wzory



Stemple kauczukowe i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach

B. Szczuka.

Do pięciu złotych

dziennie zarobić można przez zbieranie ziół leczniczych

Każdą ilość kupuje i płaci za kg.

Rumianku (Kamille) kg. zł 0,50
Kwiat lipowy (Lindenblüthe) kg zł. 0,40

Chemiczna Fabryka „Donatol" K. Wietrzyński
odbiera się w biurze ulica Kopernika 2

Zwraca się baczną uwagę, aby nie niszczyć łąk i drzew, co podlega karze policyjnej.